

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie 6 zł, a adresem do domu 2-2 zł, dla odbierających pismo na miejscu 4 zł. — Cena pojedynczego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku dostarczenia sily wyszedł, lub innych czynników administracyjnych pismo nie jest zobowiązane do przesyłania nowego wydawnictwa w zamian za niedostarczone.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 33. TELEFON 22-45. Godzinę przyjęć Redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12-14 do godz. 18-14. Nadawca, a nie zamawiający przez Redakcję, rekopy będą awansowane do przesyłania dołączonych kosztów znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki swobodnie.

CENY OGŁOSZEŃ: według cennika Nr 1: Za pierwsze milimetry w całości ogłoszeniowej 24 gr. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyrazy ponad 15 liter liczą się podwójnie. Nagłówki (tłumy drukiem, najwyżej dwa) 48 gr. za wyraz. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia, umieszczone w miejscu specjalnie wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne trudności, na trudność, 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 12-14 po południu. Konta bankowe: Pocztowe Konto Osob. i Warszawa Nr 64. Emisjonebank. Oddział w Częstochowie, K. E. O. w Częstochowie.

Nr 151

Częstochowa, wtorek 1 lipca 1941 r.

Rok III (XXXVI)

Zwycięskie komunikaty Kwatery Głównej Kanclerza Hitlera:

Europa uchroniona przed zalewem

Wojska bolszewickie pobite na Wschodzie Siedem dni bitew i błyskawicznych marszów

Naczelną Komendę Armii Niemieckiej opublikowała szczegóły marszu w głąb Rosji sowieckiej — Przebieg pierwszych spotkań gigantycznych armii za Bugiem

22 bm: Zniszczone 1811 czerwonych samolotów

Naczelną Komendę Armii Niemieckiej podaje do wiadomości z Głównej Kwatery Adolfa Hitlera:

Do obrony przeciwko zagrożeniu ze wschodu dla niebezpieczeństwa uderzyła niemiecka armia 22-go czerwca o godzinie 8-ciej rano w środek skoncentrowanych porządków nieprzyjacielskich sił. Eskadry niemieckiego lotnictwa już o godzinie poranku rozwinęły się na wroga sowieckiego. Mimo tego znacznej Hezbów przewagi wywalczyły już 22-go czerwca panowanie w powietrzu na wschodzie. W walkach powietrznych brały udział wyłącznie myśliwce. Artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła 322 czerwone samoloty. Zniszczonymi na ziemi maszynami podwyższyła się liczba straconych przez bolszewików samolotów do wieczora 22-go czerwca na 1811 maszyn. Straty niemieckie wyniosły w tym dniu 85 samolotów.

22 bm: Przełamanie sowieckich linii obronnych

Naczelną Komendę Armii Niemieckiej podaje do wiadomości z Głównej Kwatery Adolfa Hitlera:

Niemiecka armia wschodnia 22-go czerwca rano na szerokim froncie przekroczyła granicę. Uderzyła ona w środek armii sowieckich, kończących swoją koncentrację. Silne umocnienia nieprzyjaciela przełamano częściowo już pierwszego dnia. Gwałtowne przeciwataki armii sowieckich zalały się wśród ciężkich dla nich strat. W walkach tych niemieckie lotnictwo wzięło pełny chwyt nadzior.

23 bm: Zdobyte Grodno — Czerwoni stracili 2582 maszyn

Naczelną Komendę Armii Niemieckiej podaje do wiadomości z Głównej Kwatery Adolfa Hitlera:

23-go czerwca przeprowadzał nieprzyjaciół wielkie i zacieśnione ataki przeciwko czołom naszych kolumn atakujących. W zmiennym się obustronnych sił niemieckich żołnierzy wyprzedzi zwycięsko. Wszystkie usiłowania sowieckie zostały odrzucone. Zalamali się one po części w krwawych i zadziwiających walkach. Twierdza Grodno została zajęta. Wzięta i po ostrym boju wrzeta. Nieprzyjaciół lotnictwo pomimo w tym dniu na nowo największe straty. Liczne zniszczone sowieckie samoloty podwyższyła się do 23-go czerwca w wieczór na 2582.

24 i 25 bm: Zajęcie Brześcia Litewskiego, Wilna i Kowna — Zniszczenie 1297 czołgów nieprzyjacielskich

Naczelną Komendę Armii Niemieckiej podaje do wiadomości z Głównej Kwatery Adolfa Hitlera:

Twierdza Brześć Litewski zaatakowana przy użyciu najcięższej broni artyleryjskiej wpadła w nasze ręce. Cytadela, jako ostatni punkt oparcia nieprzyjaciela, została wzięta szturmem 24-go czerwca przez nasze oddziały. Niemiecki marsz naprzód osiągnął Wilno i Kowna. Obs. te miasta wzięto jeszcze tego samego dnia.

Armia sowiecka w celu powstrzymania niemieckiego marszu usiłowała wstrzymać nasze dywizje niezluczoną ilością wozów pancernych, które miały oddać połączenia na tyłach, albo wyłamać się z zarysowują-

cego się już okrążenia. Niemiecka broń pancerna, łącznie z oddziałami naszej broni przeciwpancernej opanowała ostatecznie sytuację. Wapierała ją w tym artyleria przeciwlotnicza i lotnictwo. Także nowe, olbrzymie sowieckie tanki uległy dzielności niemieckich żołnierzy i dobroci naszej broni.

Po czterech pierwszych dniach walki 1200 sowieckich czołgów zostało zniszczonych przez oddziały armii niemieckiej. 187 przez oddziały lotnicze.

Dokończenie komunikatów nadzwyczajnych na stronie 2-jej

26 bm: Przekroczenie Dźwiny-Dynaburg w rękach niemieckich

Naczelną Komendę Armii Niemieckiej podaje do wiadomości z Głównej Kwatery Adolfa Hitlera:

26-go czerwca 1941 roku w śmiertelnym uderzeniu siły nasze, operujące w rejonie bałtyckim, osiągnęły rzekę Dźwinę. Rzeka stała w wielu miejscach przekroczona. Miasto Dynaburg wpadło w nasze ręce. Wszel-

»Lari-fari«

Kraków, w czerwcu.

Stany Zjednoczone, które mianowały się „arżanem demokracji” przywitały wojnę Rzeszy Niemieckiej ze Związkiem Sowieckim jako wydarzenie tylko ze wszech miar interesujące. W gruncie rzeczy bowiem USA nie mogą wywrzeć żadnego wpływu na przebieg wypadków, jak rozprzyna się na olbrzymiej linii frontu od Morza Czarnego do Oceanu Lodowatego, a wszelkie zapowiedzi jakiejś czynnej ingerencji (których zresztą dynamicznie nie ogłoszono) pozostaną w gronie realizmów za zwykłe „lari-fari”, czyli po polsku „bujanie w obłokach”. Prezydent Roosevelt jako zwierzchnik owego arsenału demokracji nie odważył się zapewne nawet wysłać tanków lub kontropterdowców „made in USA”, celem wzmożenia sił zbrojnych ustroju komunistycznego, bo obróciłby przeciw sobie jeden z najważniejszych czynników panujących w Ameryce, a mianowicie opinię publiczną. Dyktatorskie swe stanowisko utrzymuje, on właśnie dzięki temu, że nie naraził się jeszcze zbyt na rozumienie co tylko zechce, a trzeba przede wszystkim doświadczyć sedna tej myśli jaką Roosevelt ukrył pod owymi nazwanymi dwóch niezbędnych szczegółów gardery.

Cóż chciałby powiedzieć pan prezydent z Białego Domu, gdy wyraził się w taki dziwny sposób? Jest on na pewno dobrze poinformowany o stosunkach panujących między Bugiem a Uralem, i wie gdzie należy szukać słabych stron ustroju komunistycznego, do którego czule odziera każdy prawdziwy Jankes. Tak więc jako „buty” należy rozumieć całe mnóstwo naprimitwicznych artykułów potrzebnych do kulturalnego „zwa”, których niedostatek panuje w Rosji, na Ukrainie, Kazachstanie i Syberii, a „pochoczo” to wyroby, które jeszcze nie są przedmiotami luksusowymi, ale zaspakajają już nieco wybredniejsze wymagania.

W żadnym wypadku nie da się tej przenośni przetłumaczyć na: „karabiny, tanki, samoloty i amunicję”. Stany Zjednoczone nie mogą natomiast w produkcji zamówieniem własnych sił zbrojnych, czy też sprzedaż na kredyt tyle, ileby przetrwała nabyć Wielka Brytania. Najmniejsze uszczelnienie własnych zapasów spotkałoby się z gwałtownym sprzeciwem Kongresu, a zresztą zmyśl handlowy nie pozwoliłby byznesmanom prowadzić transakcji z tak niepewnym klientem jak moskiewska czwórca. Przysięgamy nawet, że Stany Zjednoczone o ustroju nie zważają się z komunizmem, tak jak woda z ogniem, chciałyby dla uratowania Brytanii sprzedać lub darować Sowiecom trochę „butów i pochoczo”. Już pierwsze spojrzenie na globus przekonuje nas, że handel Nowego Świata z ZSRR, następuje wprost niepokojące trudności. Droga z Nowego Jorku w porządku Atlantyku i dokoła Przylądka Północnego wiedzie przez Białe Morze do Archangielska. Ten jedyny nieco większy port na północy Rosji leży już w zasięgu lotnictwa posiadającego bazy w Finlandii, a zaledwie jedna linia kolejowa łączy go z tyśmiu kilometrów oddaloną Moskwą. Zanimby nawet poróżniano się co do przeprowadzenia transakcji ta droga już może zamknąć lodem jedynie północne „okno na świat”. Rosji sowieckiej, Cieśninę Bałtycką i Dardanele zaryglowały państwa „osi” na trzy puspy tak, że teły nie przemyknęły się ani jeden okręt, śródlądowe Morze Kaspijskie i pustynna droga przez Iran

Ubiegłe 25 lat panowania bolszewizmu w Rosji znamionuje:

5 stopni wstrząsającego „rozwoju”

W okresie „walącego komunizmu” zostały zniszczone duchowe i kulturalne siły narodów Rosji.

W okresie NEP:

„Nowej polityki gospodarczej”, skutecznie dokonano całkowitego zdemastowania wszelkich rezerw gospodarczych Rosji.

W okresie 1-szej „piatiletki”:

zostało wprowadzone i dokonane za pomocą drakońskich metod całkowite wydziedziczenie i pozbawienie własności robotników i chłopów.

W okresie „uświadomienia politycznego” rozpoczęła się gwałtowna „czystka” wśród ogółu ludności i armii w duchu pierwszych lat panowania.

Jedynie polityka zagraniczna ZSRR nie zmieniła się w niczym w ciągu tych 25-ciu krwawych lat

Jej podstawą jest wola Stalina, który marzy o uczynieniu z Sowieckim centrall rewolucji ogólnoswiatowej. Komintern i dyplomacja sowiecka pracują wspólnie dla tego celu. Oficjalna dyplomacja przygotowuje materiał dla partii bolszewickiej służącej jej potem do kreacji roboty. Tym zamysłem mogą jedynie stawiać opór silne państwa oparte na wewnętrznej konsolidacji i porządku. Stąd też bierze się charakterystyczna dla bolszewizmu metoda dyskredytowania tych krajów, jako „faszystowskich”. Stąd ciągłe poszukiwanie przez Moskiewę nowych sprzymierzeńców, w celu zorganizowania koalicyjnego frontu przeciwko młodemu narodowi. Teraz Kreml znalazł w ginącej Anglii idealnego sprzymierzeńcę. Młode narody, prowadzone przez Niemcy, zadają obecnie niszczące ciosy moskiewskiemu bolszewizmowi. Wokół Rzeszy Niemieckiej gromadzi się po raz pierwszy w historii ostatnich stu lat europejski front jednoci!

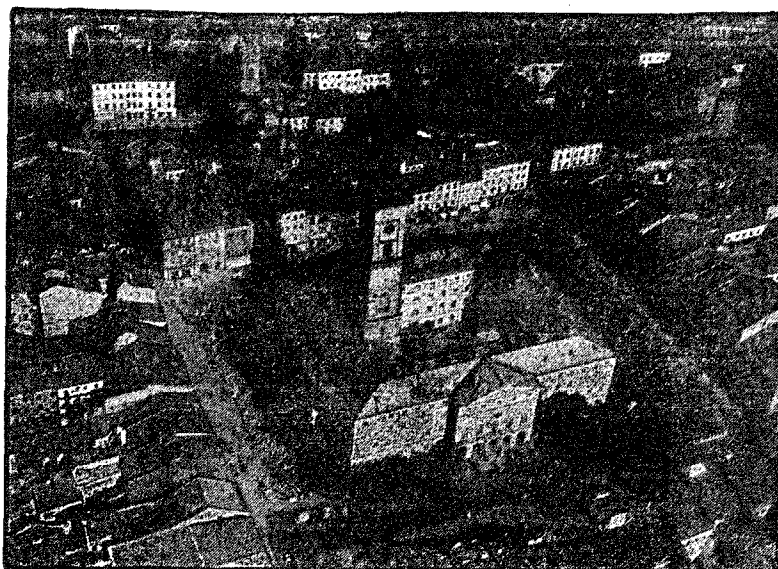
Krucjata przeciw bolszewizmowi!

Fotomontaż z frontu wschodniego

7 dni walk
za Bugiem
w ilustracji

✱

Na
drogach
kłęski
armii
sowieckiej



O Lwów toczą się krwawe walki

U góry: Widok na rynek i ratusz we Lwowie z lotu ptaka. Na lewo: Naród fiński chwycił za broń. — Żołnierze armii fińskiej na swoich punktach zbornych zapatrywani są przez członkinie organizacji kobiet „Lotta Sward”. — Na prawo: Litwini, którzy przemocą zostali zmuszeni do służby w armii sowieckiej, zbiegli na niemiecką stronę frontu.



Rozbite czołgi sowieckie leżą wzdłuż dróg

Wielką część miasta jest zdobyta, pod kościołem zajęto stanowiska.



Nad krajem zabużańskim huczą armaty

Na prawo: Walki przybierają z każdą chwilą na sile i zaciętości. Przedpole właściwej Rosji (sowieckiej) jest już niema zdobyte. Wojska sowieckie, które przyniosły ludności za Bugiem krwawy terror, cofają się w popłachu, nie zapominając rabować i palić. — Ota jedna ze wsi białoruskich, podana przez ustępujących bolszewików. — Na lewo: Sanitariusz niemiecki na polu bitwy udziela rannym pierwszej pomocy.

HISZPANIE WYRUSZĄ 3 LIPCA

Przed opublikowaniem manifestu w Madrycie w sprawie formowania korpusu ochotniczego

Madryt, 30 czerwca. — Według informacji pochodzących z miarodajnego źródła należy się niebawem spodziewać ogłoszenia manifestu rządu hiszpańskiego w sprawie utworzenia w Hiszpanii korpusu ochotniczego. Na razie nie ustalono liczebności wspomnianego korpusu. Natomiast zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że korpus ten składać się będzie w 75 proc. z b. uczestników wojny domowej, w 20 proc. z b. więźniów politycznych, aresztowanych przez czerwonych oraz 5 proc. z ochotników innej kategorii, przy czym pierwszy transport odeszłoby prawdopodobnie w dniu 3 lipca b. r.

OCHOTNICZY Z AFRYKI

Również w hiszpańskim Maroku masowo zgłasza się młodzież

Tanger, 30 czerwca. — W Tangerze rozpoczął się w piątek przegląd ochotników do walki z Rosją sowiecką. Ze wszystkich okolic hiszpańskiego Maroka nadchodzą liczne zgłoszenia młodych Hiszpanów, co jest dowodem wielkiej popularności akcji podjętej przez Kancelarza Hitlera przeciwko wspólnemu wrogowi żydowsko - bolszewickiemu, we wszystkich okolicach Hiszpanii i jej kolonii.

WETERAN WOJNY DOMOWEJ

Munoz Grande ma objąć dowództwo hiszpańskiego korpusu ochotniczego

Madryt, 30 czerwca. — Jako najpoważniejszy kandydat na stanowisko dowódcy hiszpańskiego korpusu ochotników, organizowanego do walki z bolszewizmem, uważany jest gubernator wojskowy przedpola Gibraltaru, generał Munoz Grande. Grande jest starym działaczem Falangi i doświadczonym dowódcą z hiszpańskiej wojny domowej.

STU OCHOTNIKÓW JEDNEGO DNIA

Masowy napływ do pułku „Północ”

Kopenhaga, 30 czerwca. — Odbijająca się obecnie akcja werbunkowa do pułku „Północ” doznała znacznego ożywienia wskutek podjęcia akcji propagandowej przez radio duńskie. Na najbliższe dni zapowiedziane jest otwarcie dalszych biur rejestracyjnych we wszystkich miastach Zelandii i w pozostałych prowincjach. W samych tylko biurach rejestracyjnych w Kopenhadze przyjęto w piątek 100 zgłoszeń o przyjęciu do pułku „Północ”.

MOŻLIWOŚCI ROOSEVELTA ZACHWIANE

Wzrost niezadowolenia w Stanach Zjednoczonych z powodu współpracy ze Związkiem Radzieckim

Nowy Jork, 30 czerwca. — Na odeinku ostatnich 24 godzin można zaobserwować poważny wzrost głosów opowiadających się przeciwko współpracy Stanów Zjednoczonych z Sowietami a nawet potępiających te stosunki. Polityczne sfery waszyngtońskie są bardzo zakłopotane, bowiem obrona czerwonej dyktatury w istocie różni się od poparcia, jakie ma udzielić Anglii i może szybko przekroczyć ramy możliwości Roosevelta.

MOCARSTWO OPIEKUNCZE

Szwecja objęła ochronę włoskich obywateli w Sowietach

Berlin, 30 czerwca. — Jak słychać w kołach miarodajnych, Szwecja przejęła opiekę nad sprawami włoskimi na terenie Związku Radzieckiego. Dotychczas nie została wyjaśniona sprawa objęcia ochrony spraw sowieckich na terenie Włoch.

POSŁUCHANIE U TENNO

Minister wojny głosił sprawozdanie cesarzowi

Tokio, 30 czerwca. — Minister wojny generał Tojo został przyjęty przez cesarza na audiencję, w czasie której złożył mu sprawozdanie z czynności swego resortu, poczem udzielił wyjaśnień na zadawane przez monarchę pytania.

W sobotę po południu ma się odbyć ponowna konferencja rządu wspólnie z czynnikami wojskowymi.

DOI STÓJĄ BEZCZYNIE

Brak materiałów, spowodowany niedostateczną ilością tonażu okrętowego

Sztokholm, 30 czerwca. — Zatopienie brytyjskich okrętów handlowych przez niemieckie siły powietrzne i morskie zwiększyło w ostatnich dniach straty brytyjskiego tonażu. Równocześnie stale wzrastający brak materiałów uniemożliwia dalszą pracę zakładów reparacyjnych a 17 angielskich stoczni z powodu tego braku zawiesiło swoją pracę.

Sylwetki prez. Ryti i gen. Antonescu.

Dwaj ludzie — jedna myśl

Przełomowe licząc sześć tysięcy kilometrów pasm frontu, walczące boha-terstwo na dwóch krancach Europy dwa małe państwa. Na północy stawia pod kie-ropnictwem niemieckim zacięty opór Fin-landia, na południu czyni to samo Rumu-nia. Mężowie stanu, w których doświadcze-nie dłoń złożone zostały losy obu wymie-nianych narodów, zasługują w całej pełni na to, by nazwać ich wodzami przedmowa-rczyństwa.



Świat jeszcze ciągle znajduje się pod wrażeniem meksykańskiego, pozbawionego poży i frazesów przemówie-nia radiowego prezydenta Rytis, w któ-rym wezwał on swój naród do oporu, położenia kresu bolszewickim machinacjom imperialistycz-ny i broń swą wolności. Rytis został wybrany prezydentem w ciężkiej dla Finlandii go-dzinie. W grudniu 1940 r., kiedy los wiel-kiej trudności zgoliwał krainie tysiąca je-ziór, jak popularnie określa się republikę Suomi. Na 300 elektorów, 288 złożyło swe głosy na jego osobę, co jest wyrazem nie-zachwianego zaufania, jakie żywią do Ry-tiego Finowie. Jak powiedzieliśmy, trud-ności w których obciążał ster rządów były bardzo wielkie. Nie można powie-ścić, aby je zdobył całkowicie zwycięż-tych, minąłaby zbyt krótki okres czasu, ale śmiało można stwierdzić, że obrat dro-ge, która dla Finlandii przyszłość bogata i spo-kojna. W grudniu 1940 r. z terenów zaję-tych przez Sowietów przybyło do wolnego kraju tysiące uciekinierów. Trzeba było ich na nowo osadzić, a przy tej okazji roz-wiązać tysiączne zagadnienia gospodarcze wywołujące się z tego obrotu spraw. Przy tym stałe dawały się we znaki dążenia Moskwy, prowadzące do całkowitego „zlikwidowania” Finlandii. W tych to go-dzinach, na przełomie dziejów, Rytis znalazł zimną krew i wyrachowany rozsadek. Pra-ca nad odbudową kraju została podjęta na szeroko zakrojonej skali, przy użyciu naj-nowocześniejszych środków. Siły zbrojne zostały powiększone i dobrojone.

Liczący dzisiaj 51 lat prezydent Finlandii, jest znany szeroko poza granicami swej ojczyzny, jako wybitny finansista. Po ukończeniu studiów w uniwersytecie w Helsinkach i przykładowej oraz roztropnej pracy jako sędzia, a później jako kierow-nik wielkiego towarzystwa eksportowego, został Rytis powołany do gabinetu w la-tach 1921-24. Następnie, wybrany na Gu-bernatora Banku Państwowego, starał się postawić finanse młodego państwa na zdro-wych i mocnych fundamentach. W roku 1939 został powołany do gabinetu min. Ca-landera, po którego dymisji utworzył no-wy gabinet na wezwanie poprzedniego pre-zydenta Finlandii s.p. prezydenta Caillio.

„Żelaznym mechem Rumunii” zwykli na-zywać generała Antonescu jego przyjacieli i wrogowie. Bo tak jest w istocie. General Antonescu przeszedł przez twardą szkołę życia, która oświadczyła jego czyny cha-rakter na podobieństwo kosztownego dia-mantu. Swego czasu, na życzenie kamaryli dworskiej Karola II, świat pochłonięto jego, dzisiejszego kierownika Rumunii, w gronie, w



W dniu 9 gru-dnia 1938 r. pra-sa bukarzeńska się wysłała w świat wiado-mość, że gene-rał Antonescu popełnił w swo-jej roli wieniec-nej samobój-stwa. Ale po dwóch latach pojawił się „zmarły” znów na horyzoncie, sprawując na-ład, niepospo-dziankę. Został on wezwany przez Karola II ze swojego wię-zenia w klasztorze w Bystricy prosto do Bukaresztu, by ratować sytuację jako mo-ny człowiek, którego zalet brak było b. kró-lowi Rumunii. Rzecz oczywista, że on, wie-ziony przed dwoma laty za usiłowanie obrony kapłana „Żelaznej Gwardii” Codreanu, jedynie spośród członków „Żelaznej Gwardii” dobił sobie współprawni-ków. Istniał jeden jedyny środek uratowa-nia Rumunii w jej beznadziejnym położe-niu. Środkiem tym było obalenie reżimu Karola II i nadprzeprawienie tego ge-ne-rała Antonescu ani chwili się nie zawa-łał. Karol II uciekł za granicę, uwalniając z so-ba swoją dydaktykę kucharkę „Madame” Lu-pescu, a general Antonescu zorganizował nowe autorytatywne państwo, na którego czele stanął jako „Conducator” (wódz). Tym samym na czele Rumunii stanął człowiek, którego przesłotą jest bez skazy, w pierw-szym rzędzie jeden z najlepszych żołnierzy swej ojczyzny. Pochodził on ze starej żoł-nierskiej rodziny. Urodził się w roku 1882. Po wybuchu wojny światowej general An-

tonescu powołany został do sztabu general-ego, w którym odznaczył się wielokrotnie. Jako szef sztabu generalnego armii, wyła-nej do Budapesztu celem zginięcia rządów krwawego terroru Beli Kuhna, po obaleniu bolszewickiego karta Węgier, wkroczył na czele swych wojsk do Budapesztu. Po po-wozie z Londynu, dokąd wysłany był jako atache wojskowy, jako patriota i przezwie-nik kamaryli dworskiej, stał się szybko „so-ł” w oku swych wrogów. Dlatego też został wysłany ze stolicy do Jassów, gdzie objął dowództwo tamtejszego garnizonu. W ro-

Oficjalna deklaracja rządu duńskiego

Konflikt europejski wszedł w nową fazę — Groźba dla egzystencji państw nordyckich zażegnana — Obecny konflikt toczy się we wspólnym interesie państw europejskich — Głosy prasy

Kopenhaga, 30 czerwca. — Rząd duński w związku z wielkim konfliktem wojennym na Wschodzie ogłosił następującą deklarację: „Na skutek wojny, jaka wybuchła pomiędzy Niemca-mi i Związkiem Sowieckim, wielki konflikt wo-jenny wszedł w nową fazę, na którą Dania musi zwrócić uwagę w szczególnie dużej mierze, po-nieważ Niemcy obrócili obecnie na Wschodzie swój oręż przeciwko mocarstwu, które przez długie lata stanowiło groźbę dla dobrobytu i egzystencji państw nordyckich. Fakt, że obawy w krajach nordyckich przed niebezpieczeństwem ze Wschodu nie były bynajmniej nieuzasadnio-ne, znalazł potwierdzenie w ataku, dokonanym przez Związek Sowiecki z końcem roku 1939 przeciwko Finlandii, której bohaterka obrona w tej nieciernej walce spowodowała u nas ogromny wzrost sympatii dla naszych walczą-cych braci z północy. Dziś, kiedy po ponow-ny ataku Rosji sowieckiej na Finlandię walka została podjęta na nowo, naród duński ożywia-je się znowu. Tym razem jednak Finlandia nie prowadzi swej walki odośobniona. Pod nie-mieckim kierownictwem walczą ona wspólnie z innymi krajami europejskimi w imię obrony kultury europejskiej. Obecny konflikt, który wybuchł przyczyni się w decydujący sposób do zabezpieczenia krajów Europy przed rozkładem porządku wewnętrznego, toczy się w naszym wspólnym interesie.”

Oświadczenie rządu duńskiego, ogłoszone w sobotę wieczór, a zapowiadające zerwanie stosunków z Rosją sowiecką, i podkreślające wielką zainteresowanie Europy w wyniku wielkiego konfliktu na Wschodzie, komentowa-no jest w dłuższych artykułach wstępnych przez wszystkie kopenhaskie dzienniki. „Fædrelandet” podkreśla, że powyższa de-klaracja rządu duńskiego stanowi przyznanie

„Każdy, kto próbował ucieczki, został bezwzględnie zastrzelony” — mówią czerwoni jeńcy

Rozmowa sprawozdawcy „Kraakauer Zeitung” z sowieckimi jeńcami — Polacy wzięci przez Rosjan do niewoli we wrześniu 1939 zostali zmuszeni do kopania rowów strzeleckich — Szkyany, podatki i lichwa, oto co spotyka się na każ-dym kroku w Sowietach

Kraków, 30 czerwca. — „Kraakauer Zeitung” ogłasza interesującą rozmowę z sowieckimi jeń-cami wojennymi. Jeńcy ci, po największej części ranni, są przeważnie członkami pułków i batali-ów, do których — według zgodnych oświad-czeń żołnierzy sowieckich — wielono przemo-ca nie tylko jeńców wojennych narodowości polskiej i ukraińskiej, ale także osoby cywilne. Mają oni na sobie wszystkie nieszlachetne znio-żone, zabrudzone mundury. Na twarzach ich można jeszcze czytać wyraźnie okropności prze-bytych niedawno walk.

Batalion roboty, do którego należeli wię-nieni jeńcy wojenni, przez 5 dni nie otrzymywali prawie nic do jedzenia, potem został wysłany w ogień z poleceniem kopania rowów strze-leckich. Za ich plecami stały sowieckie karabiny maszynowe. Każdy, kto próbował ucieczki zo-łd bezwzględnie zastrzelony. Kilku jeńców po-kazywało rany od kul w plecy, które otrzymali

ku 1937 general Antonescu pojawił się znów na widowni, tym razem jako minister obro-ny w antyżydowskim gabinecie Gogi. Lecz Karol II swym reżimem unicestwił reformy Gogi i spowodował dymisję jego gabinetu po 7-tygodniowej działalności. Głęboką tra-gedię przeżył general Antonescu, on, który wzięciem Rumunii przypisał swą przynależność do „Żelaznej Gwardii”. Musiał wystąpić przeciwko niektórym nieodpowiedzialnym elementom w organizacji, które szykowały pucz przeciwko niemu i królowi. Z roli tej wywiał się jak przysłało na meza stanu tej miary, co on. Za to naród rumuński wy-rzucił mu swą wierność 2-go marca b. r., dając mu „votum zaufania” podczas ple-biscytu.

do solidarności z nową Europą. Naród duński zrozumiał doniosłość faktu czynnego przy-lączenia się szeregu państw europejskich do walki, prowadzonej przez Niemcy z wrogiem ca-łego świata. Państwa te wskazywały nam drogę, a naszym obowiązkiem jest przygotowanie się do solidarności przyłączenia się do tych państw.

„Naród duński w całej pełni oświadczył swą solidarność z oświadczeniem swego rządu” stwierdza w artykule wstępnym „Berlingske Tidende” — „ponieważ stanowi ono najpełniejszy wyraz jego wiary i uczuć w obecnej chwili. De-klaracja ta podkreśla, że również w Danii prze-jazdo działalność Sowieckim, jako groźba dla dobrobytu i istnienia państw europejskich. Do jakiego stopnia groźba ta była realna, dowi-edyliśmy się kraje północne w chwili kiedy w dniu 30 listopada 1939 r. Związek Sowiecki podjął swój burzący napad na naród fiński, celując w dokończeniu przy pomocy gwałtu orężnego tego, co przygotowywał Komintern swymi podziem-nymi intruzami. Także i obecnie narody nordyckie stały całym sercem i sympatiami przy walczącym narodzie fińskim. Znajdzie to ponow-nie wyraz w akcji pomocy dla walczących Fi-nów.”

„National Tidende” określa oświadczenie rządu duńskiego jako deklarację, stanowiącą nie-spotykane dotychczas wydarzenie w duńskiej polityce zagranicznej. Wprawdzie Dania trzyma się zdale od wojny, jednak jej rząd oświad-cza wyraźnie po czytel stronie znajdują się sympatie Dania w obecnym konflikcie na Wschodzie, odwołując się do swego prawa do po-sady. Porównanie deklaracji duńskiej z oświadczeniem szwedzkim wykazuje wspólną linię i wspólne sympatie dla narodu fińskiego oraz identyczny pogląd, iż należy udzielić pomocy czynnikom prowadzącym walkę z ko-munizmem.

Wśród jeńców znajduje się również jeden po-rucznik, który skończył dwuletnie, a zw. szkołę oficerską. Oświadczył on, że studi-je są starzające dla utrzymania w armii sowieckiej stopnia oficerskiego. Żołnierze sowieccy opowiadali o dotkliwym braku najniebezpieczniejszych artykułów codzien-ego życia w Związku Sowieckim, które można otrzymać tam tylko po najwyższych lichwiar-skich cenach. Chłopi uginają się pod ciężarem olbrzymich podatków, nałożonych przez potęż-nych komunistycznych. Każda kura i kąt-kożut jest opodatkowany. Jeżeli chłop nie do-starczy danego wysokiego kontyngentu mle-ka musi pokrywać różnicę z własnej kieszki. Kupując mleko. W szczególny sposób szka-łowali się chłopcy w dawnej Wschodniej Mało-polce.

Wśród jeńców znajduje się również jeden po-rucznik, który skończył dwuletnie, a zw. szkołę oficerską. Oświadczył on, że studi-je są starzające dla utrzymania w armii sowieckiej stopnia oficerskiego.

Żołnierze sowieccy opowiadali o dotkliwym braku najniebezpieczniejszych artykułów codzien-ego życia w Związku Sowieckim, które można otrzymać tam tylko po najwyższych lichwiar-skich cenach. Chłopi uginają się pod ciężarem olbrzymich podatków, nałożonych przez potęż-nych komunistycznych. Każda kura i kąt-kożut jest opodatkowany. Jeżeli chłop nie do-starczy danego wysokiego kontyngentu mle-ka musi pokrywać różnicę z własnej kieszki. Kupując mleko. W szczególny sposób szka-łowali się chłopcy w dawnej Wschodniej Mało-polce.

Komunikat węgierski

Atak odwetowy na sowieckie obiekty wojskowe

Budapeszt, 30 czerwca. — Szef węgier-skiego sztabu generalnego komunikuje: „Jako krok odwetowy za powietrzne ataki czerwonych 26 bm., węgierskie lotnic-ty bojowe zaatakowały przy użyciu wiel-kiej ilości maszyn w pięć rano sowiec-kie urządzenia wojskowe przez skutecz-ne zrzucone bomb. Ataki te wyrządziły zniszczenia i szkody pożarowe. Czerwoni weszli na w wielu miejscach granicznych potyczkę ognia, która przez stronę węgierską została odparta. Samoloty sowiec-kie nadleciały dzisiaj znowu w wielu miejscach poprz. granicę, nie mogły je-dnak nigdzie zrzuścić bomb, gdyż zostały przeprędzone przez ogień naszej artylerii przeciwlotniczej.”

FINLANDIA — RUMUNIA — WĘGRY

Wspólna walka przeciw bolszewizmowi Wymiana denarów

Helsinki, 30 czerwca. — Szef państwa rumuńskiego Antonescu i premier fiński Rungell z okazji przystąpienia obu państw do walki z bolszewizmem dokona-ł ważnej wymiany denarów. Prezy-

Japonia czuwa

Pomoc Stanów Zjednoczonych zagrożeniem Japonii

Tokio, 30 czerwca. — „Kokumin Szim-bun” w piątkowym wydaniu polubowym wypowiada opinie, iż Japonia nie może obojętnie przyglądać się amerykańskiej akcji pomocy na rzecz Związku sowieckie-go. Stany Zjednoczone dokumentują swoje antyjapońskie stanowisko użaleniem pomocy dla Chungkingu. Obalenie przez pomocnicze Związki radzieckimi podejmuje nowy atak na japońskie nory-tyje na Dalekim Wschodzie. Wysyłają nawet najmniejsze transporty materiałów do Władywostoku Stany Zjednoczone w wysokim stopniu naciągają strunę już i tak mocno naprężonych stosunków z Japo-nią. Niemal wszystkie poranne dzienniki tokijskie w swych piątkowych wydaniach nie przypisują sprawie pomocy St. Zjedno-czonych dla Sowieckich zasadniczego zna-czenia, niemniej jednak — jak to poru-szył „Kokumin Szimbun” — wysuwają po-lityczny ciężar gatunkowy, wynikający z samego faktu.

WYPAD FRANCUZÓW POD PALMYRĄ

Poważne straty poniosły oddziały brytyjskie

Vichy, 30 czerwca. — Według doniesie-ń z Bejrutu francuskie oddziały bojowe wa-lczące w rejonie Palmyry dokonały uwię-żonem powodzeniem wypad, który pocią-gał za sobą poważne straty wśród oddzia-łów brytyjskich. We czwartek o godz. 430 rano brytyjskie jednostki floty wojennej rozpoczęły bombardowanie francuskich po-zycji obronnych wzdłuż wybrzeża. Wolne akcji obronnej francuskiej jednostki nie wywołały się. W nocy z 28 na 29 czerwca brytyjskie samoloty bombardowały Bejrut oraz jego przedmieścia. We czwartek rano brytyjscy lotnicy bombardowali dwu-żec kolejowy w Homs.

MILCZENIE

W OCZEKIWANIU WYBAWIENIA

Co mówią słowacki attaché prasowy o swych wrażliwościach z ZSSR

Bratysława, 30 czerwca. — Po powrocie z Sowieckim, co miało miejsce przed kil-ku dniami, prasowy attaché słowackiego poselstwa w Moskwie Mikołaj Cacek wy-głosił odczyt na temat osobistych wrażeń i przeżyć w Związku Sowieckich Repu-blik Radzieckich, przy czym na wstępie zauważył, iż znał on dokładnie stosunki w dawnej Rosji carskiej. W czasie po-dróży z Łotwy do Moskwy doznał ogólnego rozczarowania, bowiem na przestrze-ni 25 lat nie mógł dostrzec jakiegokol-wiek postępu, natomiast z przykrością stwierdził powszechny upadek i zanied-banie. Ludność była niedożywiona, a jej odzież stanowiła najpospolitsze drelichy, kobiety i dziewczęta musiały wykonywać najcięższe roboty przy budowie dróg. Za-uważył on ponadto wiele zniszczonych względnie zburzonych cerkwi oraz bar-dzo liczne zapuszczone zagrody właścici-elskie. Po przybyciu do Moskwy zaczął on dociekać prawdy. Była to praca pełna nie spodzianek i wprost wstrząsających prze-żyć. Ludność pozbawiona zaufania do władz, w ich miedzy frazeologii, w której prawdę nie wierzyla. Intelktualiści trwali w panicznym strachu przed czymś nieznanym, co mogło zniszczyć ich em-ergie do pracy. Robotników wpędzalo się do pracy i muszało do nadmiernych wy-siłków i nikt z nich nie patrzył w lepszą przyszłość. Wszyscy jednak oczekują ja-kiegoś wybawienia. Rosyjska wieś przy-słoniła się tajemniczym milczeniem.

BURZA

NA DALEKIM WSCHODZIE Groźny tajfun szalał na Filipiniskiej wyspie Luzon

Nowy Jork, 30 czerwca. — Według in-formacji nadeszłych tu z Manilli, północ-na część wyspy Luzon na Filipinach, nawiedził groźny tajfun, wyrządzając poważne spustoszenia i narażając lud-ność na straty. W czasie burzy miało również zginąć kilkanaście osób. Ponad-to wskutek oberwania się mas ziemi, spo-wodowanego huraganem, 4 osoby ponie-sły śmierć.

Churchill, Welles i Wilhelmina to jedno

Czołowy wydawca amerykański pisał na łamach „New York Journal American”: „Królowie i demokraci mieli zawsze sympatię dla Stalina” — ZSSR wtrącał się do spraw USA — Stalin zniósł swoje obietnice

Nowy Jork, 30 czerwca. — Znany wy-dawca Hearst wypowiada się na łamach „New York Journal American” w o-strych słowach przeciwko współdziałaniu z komunizmem. Hearst pisze m. in-że pod pewnym względem Churchill, Sum-ner Welles i królowa holenderska tworzą jedną całość, wszyscy oni nienawidzi-li komunizmu, jednak jakoś odniedli się z sympatią do komunistów. Wszyscy kró-lowscy emigranci z f. w. demokracji kon-kurowali z sobą w tym naradokowym stanowisku ofiarowując Stalinowi i jego komunistycznym despotyzmowi pomoc.

pociesze. Hearst zadaje następnie pyta-nie, dlaczego demokracja ma popierać brutalną i krwawą tyranię Sowiecką, wracając przy tym uwagę że Rosja so-wiecka pomimo uroczystych zapewnień wtrącała się w dalszym ciągu w wewne-trne sprawy Stanów Zjednoczonych. Sta-lin złamał tym samym swoje obietnice. Niepokojącym objawem jest, że rząd Sta-nów Zjednoczonych nie czuje konieczno-ści uchylecia tego niebezpieczeństwa dla wolności i ustroju demokratycznego Sta-nów Zjednoczonych.

Szym-
wym
może
iskiej
ekie-
naje
ziela-
temu
nowy
lajów
ne w
już i
lajo-
niki
iach
do-
zna-
bora-
py z



Ponad 50 czołgów sowieckich musiało pozostać na rynku tego miasteczka. — Nawet pełen entuzjazmu gest Lenina nie pomógł.

Fletcher Pratt: „Komunikaty niemieckie są prawdziwe nawet w najdrobniejszych szczegółach

Jeśli Niemcy podają wysokie ceny stracy sowieckich, to w istocie tak być musi „New York Post” pisze: „Sowiety znajdują się w okresie katastrofy, jakiej dotychczas nie znajdujemy w historii”

Nowy Jork, 30 czerwca. — W wyniku doświadczeń poczynionych w ubiegłych kampaniach prasa Stanów Zjednoczonych obserwuje niebawem ostrożność w zamieszaniu wiadomości na temat przebiegu wojny niemiecko - sowieckiej. Wojnowy rzeczoznawca „New York Post” Fletcher Pratt w związku z tym zauważa, że w czasie obecnej wojny wszystkie niemieckie komunikaty wojenne były w najmniejszych nawet szczegółach zgodne z rzeczywistością. Jeśli obecnie z niemieckich depesz wynika, iż wojska niemieckie

Europa w rozstrzygającej walce z bolszewizmem

Przełąd prasy włoskiej, bułgarskiej i tureckiej — Cały kontynent stoi po stronie Niemiec — Nowy duch i nowy system społeczny odnosią pełne zwycięstwo

Rzym, 30 czerwca. — Wszystkie narody europejskie — pisze „Popolo di Roma” — zdają sobie dziś sprawę, że Anglia jest gotowa wydać całą Europę na łup bolszewizmu. Z tego powodu cały kontynent stoi w obecnej rozstrzygającej walce przeciwko Sowietom po stronie Niemiec.

Sofia, 30 czerwca. — B. premier bułgarski Zankoff podkreśla w artykule wstępnym, zamieszczonym w dzienniku „Słowo”, że nacelną ideą bolszewickiego państwa sowieckiego było narzucenie Europie całego komunistycznego systemu i programu. Bolszewizm w nadziei, że konflikt mocarstw europejskich, prowadzących z sobą wojnę, wprowadzi w czyn swoje światolazne plany. Jednak nowy duch i nowy system społeczny jako orodownicy nowego porządku w Europie odnosią pewne zwycięstwo.

Stambuł, 30 czerwca. — Prasa turecka

podkreśla, że przyjaźń pomiędzy Niemcami i Turcją jest ugruntowana na wiekowatych tradycjach. Dokument podpisywany przed kilku dniami stanowi nowy fundament tej

Za kulisami obecnej wojny — Moskwa

London i Moskwa to dwa bieguny aparatu podlegania do wojny — Podziemne machinacje we Francji — Podkopywanie umów międzynarodowych — Zonoglowanie narodami — Marzenia sowieckie nagle zostały przerwane

Wichy, 30 czerwca. — „Paris Soir” zwraca uwagę na Moskwę jako na sprężynę, która przygotowywała obecną wojnę. Niewielko w Londynie czyniono wszelkie możliwe wysiłki, aby doprowadzić w roku 1939 do wybuchu wojny, ale również Moskwa równocześnie współdziałała w tych dążeniach. Na podstawie dokumentarycznych

dowodów można stwierdzić, że jeśli kiedykolwiek nastąpiła poprawa stosunków niemiecko-francuskich, wówczas Moskwa wywierała swe macki i wprowadzała do nich nieporozumienia. Moskwa w najostrejszym sposób sprzeciwiała wyniki osiągnięte na konferencji monachijskiej. Wskutek niesłychanej akcji propagandowej Mos-

Czerwony śmiech

Kraków, w czerwcu.

„Od Moldawina aż do Fina wszystko milczy” — pisał równo sto lat temu poeta ukraiński Taras Szewczenko, opisując los wszystkich ludów, przebywających w wiezieniu rosyjskim. Milczenie było dla niego symbolem śmierci duchowej. Nie przewidział jednak, że przyjdzie okres, gdy na olbrzymiej przestrzeni niższej sarmackiej i na jeszcze większej przestrzeni Azji północnej nastanie milczenie w rozumieniu dosłownym. To znaczy: ludzie odeują się mówić, a nauczy się milczeć. Kto bowiem nie zna mądrości milczenia, tego los w państwie Sowietów jest z góry przesądzony. Tam nietylko ślany mają swe uszy. Brat wydaje brata, mąż nie jest pewny, czy nie posle go na śmierć własna żona, żona nie wie, czy agentem GPU nie jest jej mąż. System szpiegowski został w Sowietach doprowadzony do rozmiarów takiej potwornej sieci jawnych i tajnych „seksotów” t. zn. „sekretnych współpracowników”, „tajnych współpracowników”, że całe życie społeczne, (którego zresztą zupełnie nie ma) i prywatne każdej jednostki staje się koszmarem. I dlatego ludzie milczą: bowiem nigdy niewiadomo, jakie słowo zostanie przez kogo usłyszane, podchwyczone i jak przekrecone. Jadą trawę, przepiekną, że igły nioło już gdzieś umieszczać: lecz tramwaj w Sowietach jest raczej podobny do wozu karawaniarskiego: nikt w nim pary z ust nie puszcza. Przychodzi duże towarzystwo do restauracji

(nawiasem mówiąc, brudnej i niechlujnej, bo każdy najwspanialszy lokal przemienia się pod administracją sowiecką, jak za dotknięciem magicznego różdżki — w stajnię). I siedzą ludzie za stolami, milcząc, jadąc, milcząc, stojąc i odchodząc. Niesamowicie jest widok ludzi, którzy rozmawiają tylko szepem. Gdy w pierwszych dniach po wkroczeniu, bolszewików do takiego np. Wilna, chodzili jeszcze Wilnianie do restauracji i cukierki z ciakawości, dla rozrywki, by może spotkać kogo ze znajomych i by coś przekazać — goście sowieccy z najwyższym zdumieniem, strachem i podejrzliwością spozierali na ludzi miejscowych, którzy swobodnie, głośno rozmawiali, dowcipowali, niekiedy (choćby już coraz rzadziej!) — śmiali się. Nie istnieją bowiem w Sowietach śmiech! Jest to tam uciążliwy dźwięk. Najczęściej rozlega się on jeszcze tylko — w zakładach dla obłąkanych, dziki, krew w żylach mroziących śmiech obywatela sowieckiego. „Zroza i obłąkanie” — tymi dwoma słowami zaczyna sławny pisarz rosyjski Andrejew swa ośkarżycielską opowieść o wojnie rosyjsko - japońskiej. Książka ta dotychczas w tłumaczeniu nie ukazała się. „Czerwony śmiech” — śmiech na trupach, na cmentarzysku, wśród czerwonych oparów krwi. Czerwony śmiech — to zroza i obłąkanie, lecz to okropne przeżycia, które Andrejew opisywał z roku 1905-go, — to naprawdę jeszcze sielanka w porównaniu ze zroza i obłąkaniem Rosji Sowieckiej z lat 1918-41, zamurzonej w czerwonych oparach krwi własnych obywateli.

DO DOMU

Powrót chorych i rannych belgijskich jeńców wojennych

Bruxela, 30 czerwca. — Według zawiadomienia, przesłanego przez niemiecki Czerwony Krzyż do belgijskiego Czerwonego Krzyża, w ciągu miesiąca czerwca zostało zwolnionych do domów dalszych 1400 chorych i rannych podoficerów i żołnierzy. W razie gdyby belgijski Czerwony Krzyż nie był w stanie dostarczyć niezbędnych środków transportowych, niemiecki Czerwony Krzyż wyraził gotowość oddania do dyspozycji odpowiedniej ilości środków lokomocji. Ponadto w ciągu miesiąca czerwca zwolnionych będzie do Belgii około 1000 oficerów czynnych i rezerwowych.

kwa podkopała zawartą w Paryżu umowę między Ribbentropem i Bonnetem. W końcu Sowiety pomyślały, że do Moskwy udać się komisja angielska - francuska, która miała zawrzeć porozumienie co do agresywnej akcji przeciw Niemcom. „Paris Soir” pisze dosłownie, że linia polityki zagranicznej Sowietów przesłaniała była pełną tajemniczością. Obecnie okazuje się ona w całej pełni przejrzystą. Mianowicie wychodziła ona z dwóch zasadniczych założeń: wążnienia poszczególnych państw między sobą i rzucania ich w objęcia wojny, a równocześnie zachowywania własną daleko posuniętą neutralność, każąc sobie za to słono płacić. Kiedy zatem nastąpił wybuch wojny, Moskwa wojnę, czyniła ona wszelkie wysiłki w kierunku jej przedłużenia. Naczelny nakazem było bowiem wyzerpanie Europy długotrwałą wojną, aby ją następnie zapędzić do jarmu sowieckiego. Marzenia bolszewików zostały jednak nagle przerwane.

CO MÓWIA W SENACIE USA „Panamerykańska solidarność — pu”m frazesem“

Waszyngton, 30 czerwca. — Senat Stanów Zjednoczonych dyskutował ponownie nad kwestią przyznania misji argentyńskiego, wywołując wiele sprzeciwów. Senatorzy z zachodnich stanów, produjący w hodowli bydła, protestowali ponownie bardzo gorąco w dyskusji przeciwko przyzwozowi mięsa z Poludniowej Ameryki. Demokratyczny senator z Wyoming, O'Mahoney oświadczył wobec Izby, że departament stanu głosi „puste frazesy”. Co się tyczy układu z Argentyną, o którym powiedziano, że na jego podstawie dopuszcza się do przywozu mięsa mrożonego, którego w ogóle nie chce się otrzymać, to istotnie jest on tylko pustym frazesem.

W obiektywnych amerykańskich kołach gospodarczych podkreśla się, że Stany Zjednoczone ze względu na swą własną produkcję rolniczą nie są w ogóle w stanie przyjąć nadwyżek produkcyjnych państw południowo-amerykańskich.

Utwór wyróżniony na pierwszym Konkursie powieściowym „Kuriera Częstochowskiego”

M. Maak

7)

Powrót Krzysztofa Szaroty

Powieść

ROZDZIAŁ IV

O świecie wyszło natarcie! Karne w rozwiniętych sztych, pomykały do przodu pokurzone postacie ludzi. W mgłę szarego poranku majaczyły skaczące cienie, w czysty i napiętyj prac w stronę niewidocznej ślany wysokopiętego lasu.

W miarę zdobywania przestrzeni, łamały się regularne sztyki tyralier, mało tempo posuwania się, narzucone odwróceniem od podstawy wyścigowej.

Wschodzące słońce spędało opary mokrych mgieł z przodpola, a w dali zamajaczyły zarysy czarnej, wysokiej ślany boru.

Pierwsze półwyspy śmiercionośnych pocisków, gromym złowieszczym sykiem oznajmiały natarciom, że zostali dostrzeżeni.

Nad lasem, występując róża niebieskawych promieni, pękło kilka rakiet — sygnał otwarcia ognia.

Zagrały w oddali — szarpając żarłocznie taśmy z ciężkim ładunkiem ślanych pocisków — karabiny maszynowe, przypominając swym warunkiem, niebezpiecznemu na czele plutonu Szarocie zabójstwo drabotnie szcappa drzewa po balastach orodzeń.

Zagrała artyleria!!! Pierwsze szarpnięcie lunety ulewa śmiercionośnych lotek na w bezruchu lecące postacie, rozrywając je w powietrzu z ognistym błyskiem okolonym białawą mgiełką dymu.

Dziesiąt lekkich polówek noryli ciężarem swych średniokalibrowych pocisków obspasygachetniczymi kepami trawy teren.

Stromotorowe moździerz z ostrym łoskotem wystrzeliły ślany pod pułap niebios wydłużone pociski — z góry padające — na okupujących się żołnierzy.

Natarciacy po chwilowej „odsapce” wsparci silnym ogniem dział i broni maszynowej — poderwali się do biegu — krótkimi skokami zdobywając teren.

Nagle od ślany lasu poczęły odrywać się czarne pagórki masowych burzących czołgów, przewalających się z nieregularnym kolebaniem po połafowanym terenie. Ubrożone ich czuby zionęły błyskawicami ognia, zbliżając się szybko do przewidywanych stanowisk natarciacych.

Rozgorzała potworna walka. Przycięnięte ogniem do ziemi szeregi brzmiały nieprzerwanie salami karabinów, zmieszając się z porykami nawałnicy ogniowej ostre, krótkie, częste strzały armatek przeciwpancernych z rozgarnianymi łufami pracującymi nad dziełem zwyciężenia.

Kilka ugodzonych stalowych potworów zatrzymało się w terenie, plując nadal serie żelazniwa. Kilka kracąc się wokół swej ości, borykało się z terenem, młazdząc ciężarom swych osłon pęknięta gasienice. Z kilku wystrzelał lassy płomieni ognia... lecz reszta uporczywie parła do przodu, do stamowisk, do szaczkowych w terenie ludzi. Odległość malała z sekund na sekunde. Już wyraźnie dobiegał do uszu pęchurów wyraźny ryk rozdygotanych nadmieram wysiłkiem motorów, wyraźnie widać było szczytówi szczytówie pokrowcom stali, już czuło się gorące blizy od ładających maszyn, już pociski przebiegały stanowiska rylw zaplecie, już przebiegały ślasya ziemię gasienice zbliżyły się do nadzruczonych ziemi przedpiersi, już zrównały się

z linia tyralier... i wśród ogłuszającego łoskotu pękających wisiek granatów — przesyli. Poderwali się rozgorączkowanymi walką ludźmi, korzystając z chwilowej przerwy ogniowej i pogнали do przodu, na las.

Podrywając swój pluton Szarota — szybkim spożrzeniem zlustrował skrzydła — ocenil odległość dziecięca go od ślany i zbierając wszelkie zapasy posiadanych sił, pogнал przed siebie w szaleńczym biegu.

Przerzucony ogień artylerii ryl zadecykując wodą doly pod stopami natarciacych.

Coraz częściej przed oczyma Krzysztofa Szaroty migwały z hukiem pękające pociski, coraz częściej przez poryk nawałnicy ogniowej przedzieliły się obłakoface okrzyki ranionych, coraz mniej pokurczonych postaci podrywało się z ziemi, a coraz więcej z cichym fieklem boleści szarpła matkę ziemię w śmiertelnym kurcu kłosa zacięłało polę.

Rozpędzone masy czołgów — zawróciwszy — haczykowicie sięle zniszczenie.

Część wiewchawczy w podminowany teren otoczona klebami czarnego dymu zamarała w bezruchu.

Natarciacy dobiegali do lasu. Szarota wysunęty przed pluton, wytężając zalewane potem żrenice, szukał wśród gęstwy potokich krzewów ukrytego nieprzyjaciela.

Nagle ogłuszający huk pękającego pocisku ogłuszył Krzysztofa odrzucając go siłą wybuchu naznak.

Znieruchomiał ciało trafionego, spychając utrudzone członki na puchowym posłaniu. Oczy dźwięk powieki na zamknięte aczy, rubinowa struga krwi tryskała fontanną, zastoniła oblicze Szaroty czerwonymi fantem.

ROZDZIAŁ V

Koło południa baronowa Kazimiera obliczając stą gości przekraczający setkę głów, martwiąc się czym obdzielić tyłu ludzi, „denerwowała” łacią opale ruszająca się służba, przewożąca łacią wszystko do oddziału, bowiem przewalając się masy uciekinierów — wieściami wprost nie-

prawdopodobnymi zastraszała gości przebywającą we dworze. Baronowa jako kobieta przeczona wolała wcześniej przygotować się do ewentualnego odjazdu.

Dzień przeszedł jednak bez specjalnych wydarzeń.

Zgromadzone towarzystwo komentując z niewielkimi minami wiadomości dochodzące „mira” do ich uszu, plotkując i politykując, razwieszę, przesiadywały w wygodnej i przyjemnej postronkach pokojach dworu, zapalonych tobałami i walizami.

Przez cały dzień napływ uchodźców był tak ogromny, że baronowa uznała się zmuszoną do wystawienia warty z chłopów dworskich, celem pilnowania dworu i otaczających go sadów.

Rankiem dnia następnego — gdy pierwsze bomby padły na oddalony znacznie od dworu tor kolejowy — część wystraszzonego towarzystwa szybko zabierała bagaże i ładując na auta odjechała, nie potęgując się z gospodarzami i nie podziękowawszy za gościnę.

W paru zaledwie godzinach pustostali dwór tak, że pozostała tylko baronowa z mężem, Karol Urban z Szarotą i starą baronową Dynowicz, opowiadając z braku audytorium lokalowi Franciszkowi przyrędo, która przeżył mając lat dwadzieścia.

Zbliżający się wieczór ujemnie wpłynął na psychiczne nieszczęśliwego dworu, bowiem dala dochodziły głuchym dudnieniem strzały ciężkiej artylerii. Mimo tego zabierani w dręczącym oczekiwaniu na rozwój dalszych wypadków ludzie udali się na anekswę do zaimwanych pokoi. Nie wszyscy jednak ulotyli uderzenie ręką w nogę, szerokie statoroskie łóżko. Baronowa Kazimiera podniecona wydarzeniami dnia niespokojnie spacerując po wypielni nosiła się z zamiarem natychmiastowego odjazdu i układała plan przyszłego rajdu.

Przeróżnym okazał się Karol Urban. Szybko ponakawawszy rzecz, zawiadomił Piłbiete o zamierze wyjazdu, a sam zezwolił do garażu celem wyprowadzenia auta. Spotkała go jednak niespodzianka. (D. c. a.)

